

Stacja Kłodzko Miasto wyrzutem spółki PKP

Napisano dnia: 2024-09-03 18:54:42



KŁODZKO (inf. wł.). W roku ubiegłym Polskie Koleje Państwowe zainwestowały ogromne pieniądze w postawienie budynków dworcowych w kilkunastu miejscach kraju. Takie obiekty już pojawiły się m.in. tam, gdzie wcześniej zdecydowano się na rozbiórkę poprzednich np. z racji prowadzonej przebudowy stacji. Było to związane z wdrażaniem w życie programu dworcowego przewidzianego do roku 2030, który zakłada odtwarzanie i modernizację infrastruktury kolejowej na 300 stacjach.



Niestety, na liście dworców kolejowych (podstawowej i rezerwowej) nie ujęto z takim zadaniem stacji Kłodzko Miasto. Widnieją na niej: Bardo Przyłęk, Kamieniec Ząbkowicki, Kudowa-Zdrój, Nowa Ruda - z tych najbliższych stolicy ziemi kłodzkiej - jak i Jelenia Góra, Jelenia Góra-Cieplice czy Jelenia Góra-Sobieszów - z tych nieco dalszych. Każda z tych miejscowości ma różne potrzeby, a więc związane z budową peronów, odnowieniem torowisk, wzniesieniem - w przypadku większych stacji - budynków dla podróżnych. I to jest zrozumiałe, natomiast nie jest zrozumiałe, dlaczego spółka PKP "porzuciła" stolicę powiatu po wybudowaniu stacji Kłodzko Miasto, nie doprowadzając do uczynienia z niej dworca. Tą kropką nad "i" miał stać się wspomniany budynek dworcowy, który przed laty w tym miejscu istniał.

Skoro został rozebrany przez państwową firmę w latach siedemdziesiątych, to właśnie ona powinna mieć obowiązek zapewnienia swoim klientom standardowych warunków do oczekiwania na przyjazd pociągu. A więc takich, gdzie można schronić się przed niesprzyjającymi sytuacjami pogodowymi, odsapnąć po trudach dotychczasowej podróży w poczekalni, przechować bagaż, a przede wszystkim skorzystać z cywilizowanej toalety. Tego już od kilku lat na stacji Kłodzko Miasto się nie uświadczy, choć - co widać gołym okiem - ponownie zaczęło na niej przybywać pasażerów.

Więc nie ma co dziwić się, że wobec indolencji PKP cierpliwość stracił burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**. Też wychodzi założenia, że to kolej państwowa powinna rozwiązać problem coraz mocniej akcentowany przez osoby korzystające z jej obiektu. Co prawda wcześniej gmina miejska, wspólnie z powiatem kłodzkim, wykazywała aktywność w pracach na rzecz wybudowania w sąsiedztwie centrum przesiadkowego, jednak wiąże się to z długim procedowaniem i niepewnością, jeśli chodzi o finalne rozwiązanie; wcale niełatwo będzie znaleźć podmiot prywatny, który zagospodaruje działkę wskazaną przez władze powiatu i jego spółkę PKS. Skoro PKP mają pieniądze na rewitalizację kilku setek przystanków, stacji i dworców, to powinny wygospodarować fundusze na dokończenie swojego dzieła w Kłodzku Mieście. Tym bardziej, że niebawem ona jeszcze bardziej stanie się ruchliwa za sprawą nowych połączeń szynowych m.in. do Pragi, Trójmiasta i Stronia Śląskiego. Podróżni, którzy tu wysiądą mają prawo domagać się większego dla siebie szacunku. Poza tym płacąc z bilet, wnoszą wkład na kolejowe zadania inwestycyjne, wśród których wspomniany budynek jak najszybciej powinien się znaleźć.

I w tych działaniach, mających przekonać państwową spółkę do dokończenia budowy dworca, burmistrz Kłodzka nie powinien pozostać sam. Chętnie napiszemy, która i który z parlamentarzystów z Dolnego Śląska, czy również obecny wojewoda z niego pochodzący, pospieszyli włodarzowi z pomocą w słusznej sprawie.

(bwb)